**Myślenie wizualne – pomaga także w biznesie**

**Bez względu na to, czy chodzi o firmową prezentację, szkolenie, czy o spotkanie z klientem – myślenie wizualne pozwala lepiej zrozumieć i zapamiętać informacje, które przyswajamy. Każdy, kto myśląc o danym problemie wykorzystuje symbole, może działać skuteczniej.**

Gdy chcesz przekazać albo zapamiętać więcej, nie powinieneś skupiać się wyłącznie na zapisywaniu treści lub przekazywaniu jej słowami. Połączenie obrazu, mowy i pisma daje najlepsze rezultaty!

**Czym właściwie jest „myślenie wizualne”?**

- Myślenie wizualne to myślenie obrazami oraz symbolami. Jako ludzie z dużą łatwością kodujemy wszelkie informacje w dwóch podstawowych kanałach: wizualnym i werbalnym – tłumaczy Agata Rajchel, trener w firmie szkoleniowej Effect Group. – Psychologia nazywa to zjawisko koncepcją podwójnego kodowania. Jeśli mamy czegokolwiek się nauczyć, wskazane jest, aby docierające do nas informacje były przekazywane do obydwu kanałów jednocześnie – podkreśla.

Zauważmy, że łatwiej i szybciej zapamiętujemy informacje przedstawione nie tylko za pomocą zwykłego zapisu, ale te, do których dodano również obraz i kolor. Chętniej również powracamy do tak przedstawionych treści.

Dzieci wolą, gdy książeczka, którą im czytamy posiada ilustracje – chodzi nie tylko o zabawę, ale także o to, że to, co narysowane, łatwiej im zrozumieć i zapamiętać. Umysły dorosłych nie różnią się pod tym względem w sposób skrajny – owszem, potrafimy zrozumieć tekst bez obrazów, ale nadal to ten zilustrowany zapadnie w pamięć na dłużej.

To wyjaśnia zresztą, dlaczego malarstwo popularne było właściwie w każdej kulturze na świecie. Od malunków ściennych w odległych kulturach, po Europę, w której dzieła mistrzów przez wieki „odczytywane” były poprzez swoją symbolikę. Wszędzie, gdzie tylko pojawiał się człowiek, powstawały obrazy opowiadające rozmaite historie właśnie za pośrednictwem zrozumiałych dla danej kultury symboli.

**Bazgroły nie bez znaczenia**

Za rysunki w zeszycie często byliśmy karani i to niezależnie od ich treści. A jednak, niczego nas to nie nauczyło! Automatycznie „bazgrzemy” podczas rozmów telefonicznych, wykładów czy konferencji. Rysujemy różne figury, wzory geometryczne lub roślinne, czy ludzkie postacie. Trudno nam się powstrzymać, ponieważ właśnie wtedy nasza podświadomość „wyrywa się” spod kontroli i to ona prowadzi naszą rękę.

Co więcej, bazgroły często znajdujemy w rękopisach wielkich odkrywców i uczonych, np. Leonarda da Vinci, genialnego myśliciela, inżyniera i artysty. Jego prace upstrzone są licznymi, bezwiednie wykonanymi rysunkami, które wcale nie były szkicami do „Mony Lisy” ani „Damy z gronostajem”.

Badania opublikowane przez Wall Street Journal („The Power of the Doodle: Improve Your Focus and Memory”) dowodzą, że nawet odruchowe kreślenie rysunków na kartce poprawia koncentrację, a także umiejętność uczenia się i zapamiętywania nowych informacji. Co ciekawe, rysunki te nie muszą być wcale związane z treścią przekazu. Z rozmowy, podczas której wykonujemy „bezmyślne” bazgroły, zapamiętujemy prawie 30% więcej informacji niż z takiej, podczas której nie wykonujemy żadnych notatek! A kiedy rysujemy świadomie, zapamiętujemy od 60% do 90% podawanych informacji.

**Myślenie wizualne na co dzień**

Każdy z nas może, a nawet powinien wykorzystywać myślenie wizualne codziennie w pracy – np. podczas rozmów z klientami, spotkań ze współpracownikami, szkoleń czy konferencji. Ale myślenie wizualne sprawdzi się nie tylko w sytuacjach zawodowych. Możemy z niego skorzystać także w domu – np. tłumacząc dziecku zadanie, czy też robiąc notatki „przypominajki” na kalendarzu lub samoprzylepnych karteczkach.

- Przekaz koncepcyjno-wizualny jest wprost nieoceniony, gdy prowadzimy prezentację lub pracujemy w zawodzie nauczyciela. Ale nie tylko! Warto otworzyć się na nowe możliwości i wyobrazić sobie z jaką łatwością moglibyśmy każdemu przekazywać nasze informacje lub punkt widzenia: szybciej, efektywniej, z większym prawdopodobieństwem sukcesu! – mówi Agata Rajchel.

Warto zerwać z traktowaniem myślenia wizualnego jako czegoś niezwykłego, czy tym bardziej zarezerwowanego dla pracowników kreatywnych. Nieważna jest hierarchia zajmowana w organizacji, rodzaj wykonywanej pracy czy też poziom wykształcenia – wszyscy mamy podobnie zbudowane mózgi. Dlatego wszelkie instrukcje czy ważne informacje zapamiętujemy lepiej, jeśli zostały przedstawione w formie rysunków. Długie teksty nas nudzą – pomyślmy choćby o obszernych mailach związanych z naszą pracą i zastanówmy się, ile z nich czytamy wnikliwie i z pełnym zaangażowaniem.

Jeśli musimy przekazać większą partię materiału, warto raczej wziąć pod uwagę, że przynajmniej w początkowym etapie osoby słuchające mogą stawiać „bierny opór” – bojkotować zaangażowanie umysłu w przyswajanie nowej wiedzy. Pamiętajmy więc, że aby przygotować np. ciekawą prelekcję, percepcja odbiorców wciąż powinna być „podbijana” – dlatego to, co chcemy, aby zostało zapamiętane, powinniśmy zwizualizować.

Jeśli musimy przekazać coś ważnego, czy to pracownikom, czy to szefowi, czy kolegom, warto przekazywaną treść wzbogacić o elementy wizualizacji. Nie tylko spowoduje to element zaskoczenia, ale także zachęci do przyswojenia (nie zawsze pasjonujących) wiadomości i wyciągnięcia z nich istotnych elementów.

**A może wizualna kultura organizacyjna?**

Myślenie wizualne świetnie się sprawdza również wtedy, gdy nowego pomysłu lub rozwiązania problemu poszukujemy w grupie. Jeśli umożliwimy pracownikom kreowanie rozwiązań w różnych kanałach komunikacyjnych, zwiększamy szansę na osiągnięcie sukcesu. Rysując, możemy inspirować się wieloma stymulatorami: światłem, dźwiękiem, postawą ciała, lokalizacją, kolorem, narzędziami manualnymi, itp. Takie wizualizacje stosują dziś najprężniejsze organizacje!

Może więc już czas skończyć z nudnymi zebraniami, a myślenie wizualne uczynić jednym z elementów kultury organizacyjnej firmy?

- Największe szanse wprowadzenia takiej idei w życie będzie miał z pewnością podekscytowany ambasador myślenia wizualnego, ponieważ taka osoba będzie sama realizowała to, do czego zachęca – mówi Agata Rajchel. – Przykład idzie z góry, ale kulturę tworzą pracownicy firmy, więc dobrze przekonać ich do nowej idei, aby sami zaczęli niejako naturalnie działać w ten sposób – dodaje.

**Od czego zacząć?**

Pierwszym etapem poznawania myślenia wizualnego jest wzbogacenie zwykłego sposobu myślenia o obrazy. Podczas rozmowy lub wykładu warto zastanawiać się, jak omawiane kwestie można by było przełożyć na symbole. Efektem tego typu ćwiczeń będzie rozwój praktycznej wyobraźni i zdolności do wizualizacji złożonych kwestii.

Drugim etapem jest wykonywanie rysunków, które podsumowują informacje. Wystarczą nawet najprostsze ilustracje, ograniczające się choćby do patyczków, kilku strzałek i symbolicznych, minimalistycznych ikonek.

Zupełnie nie należy przejmować się brakiem zdolności plastycznych. Rysunki nie muszą być przesadnie skomplikowane, a używanie prostej kreski lub kółek stanowi zaletę. Warto też pamiętać, że jakość swoich rysunków można poprawiać i szlifować, dokładnie tak, jak każdą inną umiejętność.

- Na naszym podstawowym szkoleniu „Myślenie wizualne” można „skopiować” wiele przydatnych i często używanych symboli **–** podkreśla trenerka Effect Group**. –** Na warsztacie uczestnicy otwierają się na własne możliwości. A nie kończą się one tylko na innowacyjnej komunikacji. Kto wie, ilu artystów kryje się za służbowym biurkiem?

Tworzenie wizualnych notatek daje radość z tworzenia, ale także umożliwia nabranie dystansu do problemu. Ponadto, pozwala na szybsze zapamiętanie kluczowych kwestii, a nawet na praktyczny podział zadań. Ćwicząc, nabierzemy wprawy w łączeniu tych kanałów, które najefektywniej pomogą zrozumieć dany temat i zapamiętać kluczowe informacje. Róbmy więc notatki w postaci słów i zdań, ale łączmy je także z obrazem i symbolem. A jeśli do tego dołożymy jeszcze kolor – będzie idealnie!

Źródło: [Effectgroup](https://effectgroup.pl/)